



Stefan Żeromski - Ludzi bezdomni, część 10.

Żeromski zaprasza czytelnika do pewnej gry. Pokazuje nam na przemian piękno (Paryż) i brzydotę (prztyłek dla bezdomnych) – wykwintne życie przeplata się z ubóstwem. Tak, żebyśmy nie popadli w zachwyt cudownym światem arystokracji lub abyśmy zbyt nie zdołowali się opisami ciężkich warunków życia biedoty. Wszystko ma swój sens. Żeromski przygotowuje do zrozumienia dramatu głównego bohatera, który za chwilę rozegra się na kartach powieści.

Judym będzie musiał wybrać – miłość kobiety, na której mu zależy (a co za tym idzie, spokojne, błogie życie u jej boku), czy wypełnienie powołania lekarskiego poprzez pomoc najuboższym, których normalnie nie stać na opiekę lekarską. Dylemat zostaje rozwiązany:

„Ja nie mogę mieć ani żony, ani żadnego szczęścia przy sobie, bo wtedy będzie zawsze coś, co będzie mnie trzymać, nie będzie pozwalało mi na spełnienie misji.”

Decyzja rodem z czasów romantyków. A jednak nie romantyzm jest tu argumentem – Judym zdobywa się na gest chrystusowy. To, że poznał życie na salonach, było dla niego tak samo ważne do dokonania wyboru, jak i to, że widział umierającą biedną kobietę. Dopiero potem mógł odnaleźć swoją drogę w życiu. Poznał dobro i zło świata, a co za tym idzie - stać go było na obiektywną ocenę tego, ile jest warte jego własne życie. Wiedział, czego chce. Mimo, że ceną było odrzucenie kobiety swojego życia.

„Ludzie bezdomni” jako powieść modernistyczna.

1. Rozluźnienie kompozycji. Mamy wiele epizodów. Dużo rozdziałów, żyjących swoim własnym życiem – wiele z nich z powodzeniem mogłoby stanowić osobne nowele.
2. Synkretyzm, czyli łączenie różnych technik pisarskich, różnych prądów literackich.
3. Symbolizm, np. Wenus z Milo, którą Judym widzi w Luwrze (symbol szczęścia, piękna, a także tego, co w świecie kruche i delikatne); obraz „Ubogi rybak” (symbol tego, czego człowiek chciałby uniknąć, czyli nędzy); rozdarta sosna (symbol wewnętrznego rozdarcia Judyma – część martwa, to śmierć miłości bohatera, część żywa to gotowość do pracy);

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Symboliczny jest także tytuł. Ludzie bezdomni w znaczeniu dosłownym, to biedota z ulic Paryża. To także bezdomność oznaczająca brak swojego miejsca na ziemi, brak domu. Judym to samotnik z wyboru, Joasia nigdy nie miała prawdziwego „domu”, Wiktor Judym musiał udać się na emigrację – nigdy nie poczuł się tam jak w domu, Les-Leszczykowski zostaje bezdomnym po upadku powstania styczniowego, bo musiał uciekać z ojczyzny, Wacław Podborski – zesłany w głąb Rosji, Korzecki czuje się wyobcowany i wybiera samobójstwo jako ucieczkę.

Judym z jednej strony przypomina romantyka – jest wyobcowany, nie może znaleźć wspólnego języka z innymi lekarzami. Jednak przede wszystkim dąży do spełnienia misji, do wypełnienia gestu Chrystusowego. Chciał się cały zaangażować w pracę lekarza, a to wymagało poświęcenia rodziny. Dlatego w ogóle nie próbował jej zakładać.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl